

Wspominamy Tych, którzy odeszli

Byli wśród nas

1 listopada zgodnie z polską tradycją zapaliliśmy znicze nie tylko na grobach naszych bliskich

MARIA AULICH

Ten dzień obchodzą ludzie różnych wyznań i osoby bezwyznaniowe. Dla wszystkich jest to chwila refleksji o przemijaniu oraz wyraz pamięci i szacunku dla Tych, którzy odeszli. Bo dzięki nim mogliśmy przeżyć chwile dobre, radosne, czasem podniosłe.

Witając rok 2011, jeszcze cieszyliśmy się ich obecnością. Jeszcze niedawno byli wśród nas. Przychodził jednak dzień, kiedy przekraczali smugę cienia, zostawiając pamięć o czynach, pracy, dorobku naukowym i twórczym. 1 listopada zapaliliśmy znicze na mogiłach nauczycieli Tajnej Organizacji Nauczycielskiej z Mazowsza, Tarnobrzegu, Chełma, gminy Gdów, Gdyni. Pamiętamy, że byli z nami Maria Grabowska, Jan Kazmierczak, Aniela Biernacka, Eugenia Wesołowska, Piotr Prus, Anna Gierczak, Maria Wujewicz.

Lista nieobecnych jest długa. W 2011 r. odeszli ludzie nauk, zasłużeni w wielu dziedzinach – prof. Henryk Filcek, geomechanik, były rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, prof. Marian Koziej, rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, który będąc już w stanie spoczynku, życzliwie towarzyszył przekształcaniu swojej alma mater najpierw w Akademię Świętokrzyską, potem w Uniwersytet Jana Kochanowskiego. Zabrakło prof. Wincentego Okońca, z którego dorobku korzystały całe pokolenia nie tylko polskich studentów kierunków pedagogicznych i nauczycieli. Odszedł prof. Jan Kulakowski, polityk, prawnik, dyplomata i związkowiec, pełnomocnik ds. negocjacji Polski z Unią Europejską uhonorowany Orderem Orła Białego.

Rok 2011 przeprowadził przez smugę cienia wiele osób znaczących dla polskiej kultury. Nie ma z nami Jerzego Sity, znakomitego tłumacza,

który przyswajał Polakom przede wszystkim dzieła Szekspira. Nie zobaczymy już na scenie teatralnej Krzysztofa Kolbegera ani wielkiej aktorki małych form Ireny Kwiatkowskiej – zostały filmy z ich udziałem, nagrania Jego ciepłego głosu i Jej niezrównane interpretacje, m.in. „Ptasiego radia”. Janusz Morgenstern nie wyreżyseruje kolejnego filmu, prof. Regina Smendzińska nie zaszła przy fortepianie, Maciej Zembaty nie rozbawi swoim czarnym humorem i nikt już tak jak Zofia Nasterowska nie spojrzy przez obiektyw aparatu fotograficznego.

Puste miejsca pozostały wśród związkowej społeczności ZNP. Tragicznie zginął w drodze na spotkanie negocjacyjne do Chrzanowa Andrzej Ujejski, prezes Okręgu Małopolskiego. W Jego pogrzebie na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie uczestniczyły władze ZNP i tłumy kolegów, a zasług dla krakowskiej oświaty przypomniał Jacek Majchrowski, pre-



zydent miasta. Walkę z chorobą przegrała Grażyna Bobowska, prezes Okręgu Lubelskiego. Prezesem została kilka miesięcy wcześniej, była pełna nadziei i pomysłów na związkową robotę. Jej plany będą realizować koledzy. Odszedł Kazimierz Hawro, członek władz Krajowej Sekcji Emerytów i Rencistów oraz Głównej Komisji Rewizyjnej.

Na plenerach artystycznych ZNP nie pojawiła się już Mirka Jaworska-Kiraga ze Szczecina i Nina Młoteczka z Chrzanowa – plastyczki. Nie

spotkamy tam już poetów Glenka Szulborskiego z Białegostoku, Andrzeja Pałosza z Opola, Janka Borysiaka z Gąbina. Pozostały obrazy, książki i wspomnienia.

Pamiętajmy o tych wszystkich, których przyszło nam pożegnać przez ostatnich dziesięć miesięcy. Światło naszych zniczy zaniesiśmy też Tym, o których nikt już nie pamięta. Nie gaśmy symbolicznych lampek pamięci dla wszystkich, którzy nawet grobów nie mają. Oni także kiedyś byli wśród nas.